

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok czwarty.

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4

Otwarta od 10 — 5 wieczór.

W niedziele i święta od 9—10½ rano.

Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 129

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garmentowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 30 kop.
Nakreśli za jeden wiersz petit lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwykłe za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobną ogłoszenia za jeden wiersz petitowy 3 kop., najmniejsza 30 kop.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-iej popołudniu.

KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI.

SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

REDAKTOR
WOJCIECH BARANOWSKI.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Prenumeratę i Ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego” przyjmują:

W WILNIE:	W MIŃSKU:	W KOWNIE:	W BIELOSTOKU:	W WITIEBSKU:	W SŁONIMIE:	W MOHYLEWIE:	W PONIEMIE:	W SZAWŁACH:	W LIBAWIE:	W KIJOWIE:
Wszystkie księgarnie i agentury.	Odział „Kur. Litew.”, księgar. W. Makowskiego.	Księgar. I. H. Ossowskiego, ks. Józefa Zawadzkiego (K. Rutki).	Księgarnia Kaufmana, księg. M. Iniański.	Księgarnia Czerwinińskiej.	Księgarnia Polska.	Księgarnia Syrkowej.	Księgarnia „Apsvietimo”.	Księgarnia K. Sawicza.	Dom Handlowy J. Jacuński.	Księgarnia L. Idzikowskiego.
W SUWAŁKACH: Księgarnia L. Lewinowskiego.	W WARSZAWIE: Kancel. własny E. Czajewski, Nowogrodzka 26; Biura Ogłoszeń: L. i E. Metzi i Co., Krakowskie Przedmieście 53; G. Ungry, Wierzbowa 8; I. Aleje Jerozolimskie 78; Buchweitz, Marszałkowska 120.	W ŁÓDZI: Biuro ogłoszeń Buchweitz, Piotrkowska 60.	W KRAKOWIE: I. Chopca i Salomona, Sławkowska 1. 2.	W ŁWOWIE: Biuro ogłoszeń i inseratów S. Sokolowskiego, Paśka Hausmana 9.	W PARYŻU: Biuro ogłoszeń Łachowskiego, Cité de Trévise № 14.	W MOSKWIE: Biuro ogłoszeń L. i E. Metzi i Co., Miasnaja d. Sytowa.	W PETERSBURGU: Kancel. ogłoszeń: L. i E. Metzi i Co., Morska 11; A. T. Filipowa, Karawanna 11 i Księgarnia Polska, ul. Jekaterynińska 2.			

Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

KONIAK SZUSTOWA

WIELKI ILLUSTROWANY KALENDARZ „KURJERA LITEWSKIEGO” na rok 1909.

Dotychczas uważać się dawał u nas brak kalendarza, któryby dokładnie informował we wszelkich sprawach życia codziennego. Aby wypełnić lukę tę, postanowiliśmy przystąpić do tego rodzaju wydawnictwa.
W październiku r. b. wyjdzie nakładem naszym Wielki Ilustrowany Kalendarz „KURJERA LITEWSKIEGO”, który, nie wątpimy, stanie się niezbędnym dla wszystkich mieszkańców miast i wsi Litwy i Białej Rusi.
Przez zwykłych rubryk kalendarza „KURJERA LITEWSKIEGO” zawierać będzie najrozmaitsze cenne wskazówki, rady praktyczne i najdokładniejsze informacje z całego kraju, niezbędne każdemu inteligentnemu człowiekowi.
O korzyści ogłaszania się w Kalendarzu „KURJERA LITEWSKIEGO” nie mamy potrzeby rozwodzić się, dodamy tylko, że książka ta, jako konieczny przewodnik, przez rok cały znajdować się będzie w rękach wszystkich.

Geny ogłoszeń w kalendarzu „Kurjera Litewskiego”:

Przed tekstem cała strona 30 rb., po tekście cała strona 25 rb., w tekście cała strona 40 rb.

Ogłoszenia przyjmują się jako całe strony, ½, ¼ i ⅛ w stosunku do ceny za całą stronę Administracji „Kurjera Litewskiego”, plac Katedralny № 4.

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”.

Ogłoszenia do Wielkiego Ilustrowanego Kalendarza „Kurjera Litewskiego” na rok 1909 nadesłały w dalszym ciągu następujące firmy:

Z WILNA:

S. Kremer, magazyn bławatny.
A. Lase i S-owie, galanteria.
G. Amsterdam, kawa i cykorja.
„Lactobacilla”, prow. P. Leparskiego.
Z. Sarkisjan, wina kaukaskie.
K. Kremer, magazyn bławatny.
A. Lase i S-owie, galanteria.
G. Amsterdam, kawa i cykorja.
„Lactobacilla”, prow. P. Leparskiego.
Z. Sarkisjan, wina kaukaskie.

Z WARSZAWY:

A. Deloff, skład maszyn.
K. Kotlarski, księgarnia.
G. Skoryna i S-ka, fabryka maszyn i budowa młynów.
J. Mlynek, magazyn.

Tow. Urania.
Cz. Norek, pracownia bielizny męskiej.
A. Klejnerman, fabryka kapeluszy.

Teatr Polski. W środę d. 28 maja 1908 r.

W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM

„SZKOŁA”

szkoła Z. Kaweckiego.

CYRK B-ci TRUZZI.

pozostaje jeszcze przez 5 dni. Dziś powtórzenie benefisu dyrektora cyrku P. Buriko Truzzi. Dais panie bezpłatnie, t. j. każdy kupujący bilet na prawo wprowadzić jedną damę bezpłatnie, dwie damy wchodzi za jednym biletem. Dziś 30 numerów.

ZARZĄD WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA

Ziemian Dłużników Ziemskich Banków Akcyjnych

zaprasza Sz. Pp. Członków i Delegatów

na walne zgromadzenie

się mające w Wilnie w hotelu Europejskim w poniedziałek w dniu 2 czerwca r. b. st. st. 2-1-1142

Cement Romański

zamiast wapna, zaprawa przedko sennie i twardziej, ułatwia szybkie i ekonomiczne wykonanie budowli, polecają składy: 2-2-109a

Wileńskiego Biura Budowlanego

WILNO, prospekt S-to Jerski 9. Telefony N-ra 200 i 256. — Ceny fabryczne.

Kondycji na wakacje na wsi

szukuje student Politechniki Lwowskiej (ukończył szkoły w Rosji). Specjalność: matematyka, polski, rosyjski. Udzielać może lekcji w zakresie nauk realnych. Wyjście zaraz. Oferty nadsyłać prosi pod literami: Z. P. do Administracji „Kurjera Litewskiego”. 5-1-154g

ala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja 44a. SZUMANA. Telefon 364.

koncerty pierwszorzędnych artystów. Początek o godz. 10 wiecz.

Wybory szlacheckie.

Litwa i Ruś po powstaniu 1863 roku pozbawione zostały prawa tak zwanych „wyborów szlacheckich”. Prawie pół wieku mijło od tego czasu, a sprawa wznowienia wyborów nie została dotąd rozstrzygnięta, pomimo kilkakrotnych usiłowań. Nie będziemy przesadzać, czy wybory szlacheckie, stanowiące badźcobaż akt czysto korporacyjny, są nieodzowne dla postępu kraju. Świat zachodnio-europejski obywateli bez tych wyborów, zastąpiwszy je w części wyborami samorządów lokalnych, w części wyborami do wyższych izb państwowych. Szlachta na Zachodzie stała się raczej ekonomiczną korporacją większych właścicieli ziemskich i przestała być stankiem politycznym, gdyż polityka stała się przywilejem wszystkich stanów.

W Królestwie Polskiem Kodeks napoleoński zniósł stan szlachecki i urzędowe przywileje szlacheckie zostały utrzymane stuczenie przez władze rosyjskie, które wymagały od każdego mieszkańca w państwie wykazania swego stanu.

Jedynie w Rosji centralnej pozostały nienaruszone stare wybory szlacheckie, gdzie szlachta obiera sobie w każdym powiecie marszałka. A ponieważ ten marszałek, z mocy ustaw, jest prezesem wielu komisji administracyjno-gospodarczych w powiecie, więc rząd rosyjski dotąd musi tam utrzymywać wybory szlacheckie.

W kraju t. zw. „Zachodnim”, po zawieszeniu wyborów, rząd mianuje sam marszałków, rozumie się rosjan, nie zaś zdaleka przybyłych i opłacanych ze skarbu. Jest to, rozumie się, położenie wyjątkowe, bo korporacje szlacheckie są instytucją wolną i nadawanie im za przewodników ludzi całkiem obcych i przygodnych nie wytrzymuje krytyki.

W maju 1905 roku ten nienormalny stan został urzędowo „potępiony”, albowiem wówczas w rozkazie Najwyższemu ogłoszono uchwałę: „przystąpić do wznowienia w 9 guberniach zachodnich wyborów szlacheckich i polecić ministrowi spraw wewnętrznych, aby co rychlej wniósł do Rady Państwa (dziś Dumy) projekt ośnośny”. W przedmowie do tego rozkazu, który dotyczy także innych reform w kraju, powiedziano, że ulgi te dane być mają w tym celu, aby bliżej związać mieszkańców kraju z rosyjskim mieszkancami.

Po tym rozkazie przyszła Duma, a żadna reforma nie została urzeczywistniona. Wyborów szlacheckich nie doczekaliśmy się, ale za to mieliśmy rodzaj ich repetycji, mianowicie w postaci jednorazowych wyborów członków Rady Państwa od szlachty „Kraju Zachodniego”. Wybory te dały wyniki dla polaków bardzo pomyślne, bo w każdej z dziewięciu guberni wybrano polaków.

I oto dziś w Radzie Państwa zasiada dziewięciu polskich szlachciców z Litwy i Rusi, wybranych przez szlachtę polską i rosyjską. Żywioły biurokratyczne w Petersburgu przekonały się, że jeszcze żywił polski wśród szlachty „Kraju Zachodniego” ma przewagę.

W trzeciej Dumie mamy już reakcję nacjonalistyczną i społeczną. Ta Duma uchwalaby chętnie wybory szlacheckie w kraju, gdyby ją zapewniono, że wybierani będą na marszałków — rosjanie.

Przed kilku tygodniami w Du-

mie, podczas rozpraw nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych, wyrażono w formie uchwały życzenie, aby rząd znowu wprowadził wybory szlacheckie do Kraju Zachodniego. To znaczy, że na przyszłą sesję rząd, jeśli zechce, wnieście odpowiedni projekt do zatwierdzenia Dumy. Jaki to będzie projekt?

Nie należy się ludzi nadzieję, że rząd przystanie na wprowadzenie dla szlachty wyborów równomyślnych, bez różnicy narodowości. Znamy motywy, któremi się kieruje w tej sprawie rząd, a które w części przytaczali różni mówcy w prawicy podczas rozpraw w Dumie.

Marszałkowie szlachty dotykają nie tylko szlacheckich spraw. Są oni prezesami komisji do poboru rekruta, są stałymi członkami sądowemu zjazdów powiatowych, są administratorami „opiek szlacheckich” i wpływają znacznie na bieg życia lokalnego. Jest to w dzisiejszej postaci ważne ogniwo w administracji kraju. Więc czyż można oddać w ręce polskiej szlachty to blisko 100 posad marszałkowskich w „Kraju Zachodnim”? A stanie się to niewątpliwie, jeżeli będą zaprowadzone wybory bez ograniczeń narodowościowych.

Rząd kieruje się wykazami statystycznymi z urzędowego spisu ludności z r. 1897 i wyraża obawy, które mu się wydają poważne. Gubernia wileńska liczy urzędowo 77 tys. szlachty. Z tej masy na polaków przypada 38 tys., na rosjan 34 tys., reszta na Niemców i Litwinów. W guberni kowieńskiej szlachty naliczono 105 tys. osób, a w tej liczbie polaków jest 59 tys. czyli większość znaczna. W guberni grodzieńskiej wszystkie szlachty naliczono 25 tys. osób, z tych 15 tys. polaków, a tylko 10 tys. rosjan. W guberni wołyńskiej szlachty jest 47 tys. osób, z czego na polaków przypada 17 tys. i na rosjan również 17 tys. Ale przytem należy pamiętać, że znaczna liczba szlachty rosyjskiej w „Kraju Zachodnim” na miejscu nie mieszka, a trudni się urzędowaniem i nie zawsze nawet ma cenzus wyborczy w pełni. Tym sposobem wybory szlacheckie niewątpliwie wypadłyby prawie zawsze na korzyść polaków, jak tego dowiodły wybory członków do Rady Państwa.

Wiemy, że ministerjum spraw wewnętrznych waha się z wprowadzeniem do kraju ziemstw pełnego typu, gdyż obawia się przewagi polskiego żywiołu, przynajmniej w niektórych miejscowościach kraju. Jeżeli takie obawy wstrzymują ministerjum od wprowadzenia koniecznych dla kraju ziemstw, to czyż można się dziwić, że rząd niechętnie wprowadziłby wybory szlacheckie, mające mniejszą wagę dla reformy?

Jeżeli jednak w Petersburgu zdecydowały się wprowadzić wybory szlacheckie do kraju, to można przewidywać, że rząd poczyni ograniczenia narodowościowe, podobnie jak poczynił dla wyborów do Dumy, a poczyni zapewne dla przyszłych wyborów do Rady Państwa. Po prostu obmyślił prawo, aby dla rosjan zastrzeżono większość posad wyborczych w korporacji szlacheckiej. Duma zapewne usankcjonuje te ograniczenia. Potem to samo zapewne rząd zastosuje do ustaw o nowym samorządzie ziemskim w kraju. Na to powinniśmy być przygotowani.

Czy wobec tego wybory szlacheckie są pożądane dla żywiołu polsko-szlacheckiego na Litwie i Rusi? Czy należy nam dobić się o to aż tak energicznie? Możemy się

nie spieszyć z otrzymaniem tej ulgi i raczej wyczekiwać lepszych okoliczności.

Realny.

ANKIETA „FRAJNDA”.

W odpowiedzi na ankietę „Frajnda”, czy należy poruszać kwestję żydowską w trzeciej Dumie, zabrał głos rabini żydowski. Rabin z Bobrujska pisał krótko: „Należy prosić o polepszenie naszej roli, prosić pokornie, nie podług modnych sposobów, gdyż proszą więcej się wskóra. Zniesienie granicy osiedlenia np. już jest bardzo ważne dla setek tysięcy ubogich żydów”.

Rabin z Kowna, w imieniu żydów wileńskich, z którymi się naradzał w tej sprawie, twierdził, że nie należy w tej Dumie poruszać kwestji żydowskiej, ponieważ „pełno w niej największych wrogów narodu żydowskiego”.

ZOLA W PANTEONIE.

(Wrażenia uroczystego świadka).

Thumy demonstrantów i publiczności zebrały się pod wieżami na rue Soufflot, jednej z najszerszych ulic starego Paryża. W promieniach zachodzącego słońca migły kaski konnej gwardji republikańskiej, przecinając dostęp do Panteonu, którego potężne kolumny klasyczne i kopuła rozsiadły się na wzgórzu St. Geneviève, przystrojone kirem i barwami republikańskimi. Oczekiwano na darmo pochodu żałobnego ze zwłokami Zoli, krzyki „a bas Zola”, „a l'Écu Zola”, „vive Zola” mieszały się z chóralnym śpiewem Marsylianki i znacnym monotonem refrainem demonstrujących studentów:

Consperes Zola, consperes Zola, à bas!

Tymczasem, na odległym emplatuarze Montmartre'u, przenoszono do grzebanie zwłoki autora Rougout-Maquartów do nowej trumny, złożono je na wóz żałobny, który z nastaniem nocy, poprowadzony przez jedną karetkę p. Lepine'a, prefekta policji, wyruszył olbrzymim kłusem w kierunku Panteonu. Od mostu St. Michel skrecono w boczne uliczki. Na rue St. Jacques, pustej i ciemnej, konie ruszyły galopem, zdoławszy straszyć w górę. Robiło to wrażenie ucieczki raczej, niż tryumfu.

Noc przeszła spokojnie. O siódmej rano zostaliśmy zbudzeni przez dźwięki orkiestry: to wojska ścigały na plac Panteonu. Thumy niezliczone, zdenerwowane krzykiem, atakami policji oczyszczającej przejazd, gromadziły się, ścisnąc coraz gęściej na bulwarze St. Michel, około żelaznych sztachet ogrodu Luksemburskiego i na wylocie rue Soufflot. Co chwila rzucały się na siebie zacięte grupy przeciwników politycznych, krzycząc raczej, niż uciekając się do rękoczynów. Policjanci eskortowali aresztowanych w zwąza dochodziła do maximum. Nagle cisza zaległa tłumy, oto rozszalała się wieść, że w Panteonie strzelają. Narazie nie wiadomo, kto do kogo strzelał, jedni opowiadają, że Fallières zabity, inni, że strzały skierowane były do kapitana Dreyfusa: jakis anti-dreyfusard strzelił dwukrotnie z rewolwera, widocznie w celu zadenostowania swych przekonani jedynie, gdyż kula, skierowana w rękę od niedźwzia rehabilitowanego kapitana, nie przebiła skóry. Ta wersja zda się być prawdziwą. Złynchowanego sprawcę zamachu odwieziono do szpitala. Po chwili fala tłumy roz-

stępuje się szeroko, prezydent Fallières eskortowany przez oddział dragonów, po odbytej paradzie wojskowej, z gubernatorem wojennym Paryża na czele, powraca do pałacu de l'Élysées. Na przednim siedzeniu znajduje się kapitan Dreyfuss, czy ma dłoń obwiązaną — nie wiada.

Tłumy wreszcie „wie Fallières” ktoś woła „à bas”, a takich niewiele, dostaje trywialnie „po łbie”. Dalej klusem deflują wojska, karety ministrów i ambasadorów, konie gwardzistów rozstawieni na całej szerokości ulic rozpraszają tłumy i cała „groźna” demonstracja wywołuje uśmiech pobłażania dla tak niewinnego sposobu zaznaczania najmniejszych politycznych lub niesmak dla „ducha” sprawy Dreyfussa, który znów się ukazał i strasy, przy pomocy trupa Zoli. Dla zadowolenia garstki, chwilowo stojącej u steru rządu, zakłócono spokój wielkiego pisarza, wrzucono pomieszaną szczyptą jego do nowego pudła, a może za lat kilka poruszą się znów, by usunąć je z miejsca spoczynku wielkich ludzi w celu demonstracji odmiennego charakteru.

Panteon był już raz widownią podobnego wypadku; wyniesione z jego podziemi resztki Marata, pogrzebano we wspólnym grobie na cmentarzu St. Geneviève, a gdy na terytorjum cmentarza powstała nowa dzielnica miejska, wszelki ślad po ubliżeniu tłumów zaginął.

Jedynie prasa brukowa potrafiła wyciągnąć prawdziwe zyski z całego zajścia. „Nie pozwolimy, by żyd i oszozerca Francji spożył obok zwłok marszałka Lannes, woła „Aurore”. W odpowiedzi przytacza „Humanité” dowody defraudacji z kasy wojskowej, jakich się dopuścił marszałek podczas kampanii hiszpańskiej. „La vérité sur l'Émile Zola”, „L'accusé”, „Zola au Panthéon, article sensationnel”, „Protestation de l'ancien armée” — wołają kameloci, roznosząc setki broszur za i przeciw.

Będzie to trwało jeszcze z tydzień.

H. R.

Wystawa w Poniewieżu.

(Od własnego korespondenta „Kur. Litwskiego”).

W wietrzny, chłodny dzień zbliżył się ku Poniewieżowi, pragnąc stanąć tam przed otwarciem wystawy, lecz już w Radziwiłłach nas zatrzymało do północy, wbrew obietnicy nam w pismach uczynionej, że na waskortorcie i od Radziwiłłach dadzą specjalne pociągi, przeznaczone dla gości wystawowych.

Zmęczeni i zniechęceni przybyliśmy, jak zwykle, nad ranem w sam dzień wystawy 25 maja.

O godz. 12 w południe, otwiera ona została, a tymczasem spieszyliśmy, rozglądając się po placu wystawowym.

Najbardziej interesującym wedle mnie był dział przemysłu domowego, jeżeli wystawione okazy działem powyższym objąć można.

Tuż z brzegu pawilon p. Anny Mohl, obejmujący pięć oddziałów, z liczą 10 istniejących pod zarządem głównej tkalni i posiadających po 10 — 12 warsztatów każdy: 1) Hr. Plater-Zyberk z Borku gub. witebskiej — pierwszy raz egzystencję — wyrabia derki, kilimki. 2) Hr. Komarowej z Putkowskiej gub. tomskiej, posiada warsztatów 12, rozrzuconych po wsiach. Egzystuje też od roku i wyrabia materiały na kostiumy damskie. 3) P. Wodzyńskiej z pow. rzyckiego gub. witebskiej, też 12 warsztatów po wsiach; egzystuje od 8 lat — wyrabia ubrania męskie i damskie. 4) P. Minejkowej z Dubinek gub. wileńskiej, warsztatów też 12, egzystuje od 2 lat — są czynne w porze zimowej tylko i wyrabiają materiały na męskie i kobiece ubrania. Kobiet pracujących jest tyle, ile jest warsztatów. Wszystkie powyższe wyroby chętnie nabywa lud, przeważnie w gub. witebskiej. Od jesieni ma być otwarty na prospekcie Św. Jerskim, w Wilnie sklep pod firmą p. A. Mohl, lub spółkowy wszystkich tkalni.

Dalej następuje pawilon państwa Z. Kunata z Szatnej gub. kowieńskiej, wolnanych wyrobów i słomianych kapeluszy.

Tkaniny wełniane w rodzaju „hamspur” angielskich, jak również męskie i damskie kapelusze słomkowe, widzimy na wystawie w Poniewieżu. Lud miejscowy chętnie się garnie do tego przemysłu, zaczynając od młodzieży, aż do starszego wieku; z różnych, nawet dalszych stron gubernii, zjawiają się na nauce, lub po bliższe informacje woleńskie, wskutek czego tkactwo wełniane w danej miejscowości nie tylko się rozwijało, ale i widocznie się ulepszyło, oraz nabrało cech bardziej kulturalnych i estetycznych. Zbyt ludność miejscowa łatwo znajduje na miejscu; wyroby zaś uczących się w majątku Szotajnie, wyprzedają się na różnych wystawach rolniczych lub w bazarach przemysłu ludowego w większych miastach. To samo stosuje się i do kapelusznictwa. Zagranicą daje ono wielki dochód ludności wilejskiej; są wioski w Galicji, które przez zimę zarabiają po 14,000 guldenów za wyroby słomkowe. U nas przemysł to dość nowy — zaczęła się jednak rozwijać pomyślnie wśród ludności miejscowej.

Następnie zastępują na uwagę wyroby młodych dziewcząt, szkoły robotniczych w Wojtkuskach hr. Kossakowskiej. Exponaty wystawowe — robota na drutach i wyszywane kolorową bawełną przez młode dziewczęta lat 12—13. Marjanny i Wiktorji Langier dają miarę kierunku tej szkoły, prowadzonej przez p. W. Bojarzyńskiego. W szkole tej pracuje 17 dziewcząt i 3 chłopców.

W dalszym szeregu idzie duża ilość

robot wieszniaczk litwinek, z lnu — okazywało 100 i tam to widzieć można całą różnorodność tej pracy i całą gamę zdolności naszych wilejskich kobiet i, gdyby nie tak zaciężone pomieszczenie, ten dział prezentowałyby się pokazniej o wiele.

Nie koniec na tem, należy wspomnieć przedziśnięte roboty ręczne z trawy morskiej: kosze, pantofle, torbki, kapelusze i t. p. dzieł z przytulku Towarzystwa dobroczynności w Poniewieżu i wroby: malowidła, wyszywania uczenie Maryjskiej szkoły żeńskiej, między którymi dużo odnalazł można śladów wytwórczej pracy, lub świątecznych zdolności.

Zbyt długo może zatrzymałem się na tem, ale bo i prawdę rzekłszy ten dział kobiecej pracy okazał się najbardziej uwagi godnym.

Niemalby wpływ na dobrobyt naszego ludu wilejskiego wywiera rozwój drobnego przemysłu. Osoby dobrej woli i poczucia obywatelskiego nakładają usiebie rodzaj szkół robotniczych, w celu nauczania młodej ludności i krzewienia danego przemysłu w swojej stronie. O ile skuteczniej przeprowadzić mogłby komitet wystawowy tę ideę rozwoju sił własnych, tak zwanej samopomocy gospodarczej. Lud nasz bardzo jest zdolny, a często wysoce utalentowany — pomóż mu należy, wskazać kierunek, zachęcić.

Zwracamy się teraz do wystawionego inwentarsa: bydła, koni, nierogacizny i t. p.

Oczywiście proszę w tem p. W. Węclawowicz z Narun pow. wilekomierskiego. Wystawił swe Śwycze sztuk 11, prześcigany cały ród świński, owce i t. p. Firma sarodowa to znana, szczególnie na rynkach rosyjskich, a więc i żadnej reklamy nie potrzebuje.

Oprócz bydła p. A. Komara ze Świątowieża (pow. wilekomierski), inne okazy przeważnie są rasy holenderskiej, jak napr. p. Karpija z Johannis, p. Kozakowskiego z Ławen, hr. Kajzerlinga z Poniewieża, p. S. Meysztowicza z Ludyni (powiat poniewieński) i pyszne holendry p. Wierokina, kowieńskiego gubernatora, z Błogosławienstwa. Kilkaśnię sztuk bydła algauskiego p. Roseta ten dział dopełnia.

Koni, różnych właścicieli, było niewiele. Wyodrębniły się między innymi ładne okazy ks. Radziwiłła z Towian pow. wilekomierskiego i p. Karola Bystrama z Upiły. Dział ten był słabszym o wiele, niżli poprzednie z lat dawnych.

Inwentarz wileński przedstawia się bardzo ujemnie. Koni było zaledwo 16 i to przeważnie osobniki rasy importowanej, nie widziałem bowiem konia rasy żmudzkiej, tej pysznej i wytrwałej rasy — ani jednego. Mojem zdaniem, i tu należałoby komitetowi postarać się o zwrot w tym kierunku. Była wileńska, ani też drobniejszej szlachty, nie było wcale. Figurowała jako przedstawicielka okazy niewystawionych jedna, jedyna krowa...

Dział płaćwa domowego tak prawie jak nie istniał.

Nie widzieliśmy też żadnego śladu stawowego gospodarstwa kraju, ani pracy w zakresie pszczelnictwa.

Nie było okazy koszykarskiej, garnceństwa i t. p. i tylko Tow. akcyjne warszawskich posadzek terakotowych fabryki „Marywil” w Radomiu przedstawiało swe posadki, zaś oddział wileński warszawskiej spółki melioracyjnej, drewny i plany robot.

W końcu gospodarstwa leśnego nie było nawet w zaczątku. A szkoda, bo dziś kwestja lasów, przy coraz większym ich wyczerpaniu, bardzo poważnie budzi obawy.

Dział narzędzi rolniczych i rolniczo-przemysłowych był b. obszerny. Figurowały na wystawie firmy: Zawadzkiego z Warszawy, Nagrodzkiego z Wilna, Kowieńskiego Towarzystwa Rolniczego, Towarzystwa „Biruta” — gospodarstwo mleczne i t. p.

Przedstawiciel był pawilon w stylu zakopiańskim inżyniera-architekta Kałkowskiego, w którym się mieściło techniczne biuro budowlane, mające swe siedzisko w Szawłach. Stylowe i piękne roboty były też meble.

Pomijam tu dużo jeszcze działów obcych, nie mających związku z rolnictwem; zaznaczam tylko na zakończenie, że niektóre działy, jak wyroby ręczne płócien domowych wieszniaczk litwieskich, były zdaleko odsunięte i mieściły się bardzo ciasno i niewygodnie, natomiast lepsze pawilony oddane zostały przedmiotom drugorzędnej znaczenia.

A nam przedewszystkiem do ludu się zbliżyć, lud ten podnosić należy i pracy jego dać pierwszeństwo przed innymi.

S. O.

Z chwili.

Wśród wielu innych, do dumskiej komisji wyznaniowej zostało wniesione podanie psalmistów (prawosławnych), w którym proszą o zwrócenie uwagi na ich położenie w służbie cerkiewnej, nader zbliżone do położenia robotników rolnych.

W polączonych komisjach finansowej i t. zw. Amurskiej Rady Państwa sprawa kolei Amurskiej uchwalona, jak wiadomo przez większość, nie jest uznawana za upadłą.

Oddzielny głos w tej sprawie, już zredagowany i ogłoszony, budzi powszechne zainteresowanie śród ogółu i pewien niepokój śród zwolenników uchwalenia kolei Amurskiej.

„Ruś” wskazuje jako na jeden z wielu przykładów zgola beznijmszy zaprzeczanie milionów skarbowych, na budowę kolei żelaznej objarodowej w Moskwie.

Kolej ta kosztowała aż 52 miliony rubli i dziś okazała się całkiem niepotrzebną i niemyślną, choć jej utrzymanie pochłania rocznie również poważną sumę.

A przecież i ta kolej — dodaje gazeta „Ruś” — była niegdyś naturalnie „sprawą pierwszorzędną wagi”.

Na 25 maja został zamknięty XI-ty Międzynarodowy Kongres żeglugi w Petersburgu przez prof. Timonowa, który jednocześnie podniósł zasługi żeglud i podsumował jego prace i uchwalił.

Przedstawiciele wielu państw wyrażali swą wdzięczność dla komitetu organizacyjnego i przedymu Zjazdu za gościnność i roboty przygotowawcze.

Na 26 maja został odsłonięty w Petersburgu pomnik dla słynnego klinicyzty prof. Botkina.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wyższych władz i nauki, oraz liczna publiczność.

Na 24 maja, na bulwarze Fontanki w Petersburgu nastąpiła dość oryginalna zajęcia gen.-majora sztabu generalnego W. Hürki z polską, skutkiem czego policja zrobiła protokół dla podzielenia winnego do odpowiedzialności sądowej.

Poszło za to, że gen.-major nie chciał usłuchać ostrzeżenia policjanta posterunkowego o wzbronionym przejściu przez ulicę i sam, wędrując na kółko powozu, ruszył dalej. Kiedy rewirer Wileński usłyszał konia zatrzymać, gen.-maj. uderzył go biczem.

W Moskwie, d. 24 maja, zdarzył się smutny wypadek z samochodem. Znały działacz społeczny i radny miejski, Kresin, wioził osobliście własnym samochodem sześć osób i wpadł na słup tramwaju elektrycznego na moście. Wszyscy wypadli.

Goście atoli tylko lekko uderzili, sam zaś Kresin otrzymał silne skaleczenia głowy i ma zranionych kilka żeber.

Kronika Wileńska.

Kalendarzyk. Dziś we środę — Św. Germana B., jutro — Św. Teodozji i Maksyma.

Kronika kościelna. Dnia 30 bm., t. j. w piątek, w kościele św. Piotra i Pawła przed ołtarzem Pana Jezusa Antokolskiego odprawiono znową z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu o godz. 7 rano prymja, z odświeżaniem suplikacji, a o godz. 10 wotywa z odmówieniem litanji do Serca Pana Jezusa.

Dnia 31 bm., t. j. w sobotę, jako w ostatni dzień miesiąca, we wszystkich kościołach odbył się uroczysty konkurs, t. j. zakończenie odprawianego codziennie przez cały miesiąc solennego nabożeństwa do Matki Boskiej, zwłoka nabożeństwem majowym zwanego.

Ustąpienie barona Wolffa. Jako kandydat na stanowisko kuratora wileńskiego okręgu naukowego, po baronie Wolffie, wskazywał członków Rady ministrów oświaty, pp. Kulakowskiego i Zajączkowskiego. P. Kulakowski ma jakoby więcej szans.

Dnia 27 maja baron Wolff wyjechał do Petersburga. Nominacja jego na dyrektora liceum Aleksandrowskiego została już zatwierdzona z Najwyższego rozkazu.

Ze sfer rządowych. Gubernator, szambelan Lubimow, powrócił do Wilna.

Zarządzający kancelarią gubernatora, S. Stankiewicz, wyjechał do gub. woroneńskiej celem wzięcia udziału w zebraniu ziemskim. Czynność jego pełni tymczasowo urzędnik do szczególnych poruczeń przy general-gubernatorze, p. Sakot.

Teatr Polski. (6) W poniedziałek, w „Ażi Tubajbewiczu” wystąpił po raz pierwszy na scenie wileńskiej nowozaangażowany artysta, p. W. Kuncewicz. Rola młodego tatarskiego stała się dla p. Kuncewicza prawdziwym popisem. Znalazł w niej on ujście dla swego wybuchowego temperamentu i stworzył postać niezwykle żywą, plastyczną i obmyśloną doskonale. Ażja był naprawdę oszalały od kochania, jego żądanie, miłość i nienawiść, były szczerze, jego egzotyczność i dzikość akcentowane umiejętnie. P. Kuncewicz posiada dużą ruchliwość sceniczną i barwność gry, ma też głos dzwiniący a silny, sprawający sympatyczne wrażenie. Wszystko to uławiło mu zadanie, z którego wywiązał się też doskonale.

Sztuka nie była promienna — niema potrzeby pisać o niej i o grze wykonawców jej powtórnie. Nie mogę jednak nie wspomnieć o p. Dyblubajskim, który, jako młody Nowowiejski, odniósł też sukcesy istotny. W grze jego było dużo prawdy i artystycznego taktu, który powstrzymał go najzupełniej od szarży. Z przyjemnością patrzył się na młodego rycerza w kochaniu i w niedoli — tyle cech pięknych nadał mu aktor. W teatrze był, jak to zwykle już teraz w „patrijotycznym” Wilnie — pustki. A jednak choćby doskonały polonez i mazur na scenie prowadzone przez pana Zagłobę — warte były zobaczenia. One będą zawsze tyle wspomnień. We środę, w teatrze naszyta — „mła „Szkola”, w czwartek — wesołe „Niedobre małżeństwo”, w piątek — nie zapomnijcie — „Ułani księcia Józefa”. No, ci chyba będą mieli sto przedstawieli!

Ofiara na Pogotowie. General-gubernator wileński K. Krzywicki z małżonką złożył na rzecz Pogotowia Ratunkowego ofiarę w sumie 25 rb.

Na wiosenną wystawę sztuki artystów polskich nadeszły prace: Ludmira Janowskiego, Edwarda Römera i Alfreda Römera.

Przypominamy, że niedawno wystawa została zamknięta.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami. Dnia 26 maja odbyło się w lokalu Zarządu miejskiego walne zgromadzenie Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Przewodniczącym zebrania był prezes Towarzystwa, generał E. Hryniewicz.

Przewodniczący gen. Hryniewicz odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej. Komisja podaje do wiadomości członków, iż wszystkie książki są prawidłowo prowadzone, wszystkie znalazły we wzorowym porządku.

Bez d. zoru. Dnia 25 i m., zamie-

1 stycznia 1907 r. w kasie było 12731 rb. 71 kop., 1 stycznia 1908 r. w kasie 16277 rb. 87 kop.

Pieniądze znajdują się w Banku Państwowym.

Wzrowa kuznia Towarzystwa na Aleksandrowskim bulwarze przyniosła 2 i pół tys. straty.

Wylonila się kwestja: „Czy prowadzić dalej kuznię, czy też likwidować”. Jeden z członków proponuje przeniesić kuznię bliżej rynku końskiego, wogóle tych dzielnic, gdzie większy popyt na kucle. Lecz Towarzystwo związane jest kontraktem na Aleksandrowskim bulwarze i policja nie pozwala urządzić kucni w centrum miasta. Drugi członek proponuje oddać ją w dzierżawę. Lecz Towarzystwo nie może udzielić swej firmy i być odpowiedzialnym za dzierżawcę kucni.

Zebranie, biorąc pod uwagę, że z czasem właściciele koni zrozumieją znaczenie „Kuzni wzorowej” Towarzystwa, postanowiło narazić kuznię nie zniżając. Zebranie postanowiło także pozwolić zarządowi zaciągnąć pożyczkę na r. 1908 w sumie 550 rb., wyrazić podziękowanie komisji rewizyjnej za jej trudną i sumienną pracę i drukować sprawozdanie.

Jeden z członków przypomina zebranym, aby zwracano bacniejszą uwagę na tramwaje, które bywają zbyt przepelniane.

Kasa posagowa. Dnia 26 maja, odbyło się w lokalu zarządu miejskiego zebranie kasy posagowej. Kilka razy było już zwolnowane, lecz w żaden sposób do skutku przyjść nie mogło, zawsze coś stało na przeszkodzie i nie przychodziła dostateczna liczba członków. Narazicie zebranie doszły liczne. Lecz okazało się, że niema p. Brojdo, którego obecność jest niezbędną. Delegacja jednego z członków do p. Brojdo. Zebranie czeka i niecierpliwi się. Sporo członków odchodzi.

Godzina 10. Nikt dłużej czekać nie chce i niejaki p. Bas rozpoczyna zebranie. Zgromadzenie proponują wybrać przewodniczącego, ale nikt przewodniczyć nie chce. Namawia jeden drugiego, proszą, szukają — narazicie kandydat się znalazł. Okazuje się, że ani p. przewodniczący, ani p. sekretarz nie są wtajemniczeni w sprawy Towarzystwa. Wtajemniczą ich.

Tymczasowo na salikrzyk, szum. Ktoś proponuje wybrać nowy zarząd, gdyż obecny niezbyt dobrze wywiązywał się ze swych obowiązków, odebrać papiery i kasę od sędziego śledczego. Znalazły się one u p. sędziego, bo podobno w kasie były pewne malwersacje. Jeden z członków zgadza się na odebranie papierów, ale pieniądze odebrać, brzo Boże, tam są pewniejsze.

O godzinie 11 ktoś z członków przypomniał sobie, że zebranie jest nieprawidłowo zwolane. Zwoływała je jakaś jednostka, nie zarząd. Zarząd na sali niema, oskarżają go, niechże mu dadzą możliwość obrony. Wszyscy mówią razem, trudno się zorientować o co właściwie chodzi. Przewodniczący milczy. Narazicie jednemu z energiczniejszych udało się przekrzyknąć zebranie i wszyscy zgadzają się na jego projekt wydelegowania 3 członków do zarządu, by krótko zwołał walne zebranie.

Sprawa związku kolejowego. Byli urzędnicy kolei Polskich, pociągający do odpowiedzialności sądowej w sprawie zorganizowania wileńskiego oddziału wszechrosyjskiego Związku kolejowego, zostali przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, Szulca, zawiedzeni do Izby sądowej.

Loterja allegri. W niedzielę d. 8 czerwca wileńskie Towarzystwo „pomocy pracy” urządziło w ogrodzie Botanicznym loterię allegri, z której dochód przeznaczony jest na zasilenie środków tego Towarzystwa.

Trupa matrosyjska. Począwszy od 15 czerwca, w gmachu cyrkowym na Łukiszczach rozpoczyna się przedstawienie trupy matrosyjskiej p. Słusztwa z udziałem p. Zarnickiej i p. Mańko.

Na przedstawienie to urządzoną będzie specjalna scena. Trupa ta grać będzie w ciągu miesiąca.

Cyrk Truzzi kończy przedstawienia w pierwszych dniach czerwca.

Echa samobójstwa. Przyczyna samobójstwa junkra P., o którym donosiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, została wyjaśniona.

Zmarły P. popełnił jakiś czyn morderczy, za który wszakże, według przepisów dyscypliny wojskowej, powinien ponieść karę. O czynie tym wiedzieli czterej koleży. O czynie tym wiedzieli czterej koleży. O czynie tym wiedzieli czterej koleży.

Po ukończeniu egzaminów ostatecznych, gdy się okazało, że P. szkołę ukończył i miał zostać oficerem, koleży jego zaczęli mu żalować i grozić, że doniosą zwierzchności o jego czynie.

Groźby te tak poskutkowały na P., że postanowił odebrać sobie życie.

W noc, gdy wszyscy pogrążeni byli w śnie, wypł sprządaż kwasu siarczanego i po upływie godziny zmarł w okropnych męczarniach. Wezwane Pogotowie ratunkowe zastało już P. bez życia.

Zmarły był katolikiem, urodził się w Wilnie, gdzie też mieszkał jego rodzice.

Grabież. W poniedziałek, wśród dnia do przechodzącej przez ulicę Dworcową p. Julji Rajt podszedł jakiś mężczyzna i wyrwał jej z rąk torbę, w której znajdowało się 144 rubli. Złodzieja jednak schwytano i odebrane mu pieniądze zwrócono pani Rajt. Złodzieja aresztowany; nazwał się on Lubomir drowem i przyjechał z Petersburga.

Bez d. zoru. Dnia 25 i m., zamie-

szkali na domu 3 przy zalku Ponomarskim, na przedmieściu Popowoszczyzna, Szymon Kozłuszko, lat 3, syn cięśli, upadł ze strzechy łamiąc rękę. Wezwane Pogotowie ratunkowe skaleczonemu pomocy udzieliło.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 25 b. m., Krzysztof Donat, lat 67, wieszniak, młodego schodząc cieżar na plecach, w domu narodził się zbiegu ulic Kijowskiej i Orenburskiej upadł, łamiąc rękę. Wezwane Pogotowie ratunkowe skaleczonemu opatrzyło czynne w 10 wypadkach.

Przyjechał do Wilna: (Hotel Europejski): gen. maj. Bazyli Paszenko; bar. Henryk Holsten, ob. Władysław Smolczewski, ob. Zygmunt Chomiński, pulk. Konstanty Solowjow, ob. Aleksander Kamiński, ob. Anna Konopnicka, ob. Marja Wakrowa, leś. Erych Gieling, pulk. Artemiusz Doluchanow, ob. Wacław Rewikiewicz, ob. Antoni Szomski, ob. Zygmunt Bronowski, kup. Herman Ulych, ob. Stanisław Łopaciński, ob. Józefowita Słowiński, adw. prz. Józef Kaładajew, kup. Robert Knibbe, sędz. śled. Paweł Majewski, kup. Gustaw Rużykowski.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawicki, pulk. Maciej Kijakow, ob. Józef Wielonicki.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawicki, pulk. Maciej Kijakow, ob. Józef Wielonicki.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawicki, pulk. Maciej Kijakow, ob. Józef Wielonicki.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawicki, pulk. Maciej Kijakow, ob. Józef Wielonicki.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawicki, pulk. Maciej Kijakow, ob. Józef Wielonicki.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawicki, pulk. Maciej Kijakow, ob. Józef Wielonicki.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawicki, pulk. Maciej Kijakow, ob. Józef Wielonicki.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawicki, pulk. Maciej Kijakow, ob. Józef Wielonicki.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawicki, pulk. Maciej Kijakow, ob. Józef Wielonicki.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawicki, pulk. Maciej Kijakow, ob. Józef Wielonicki.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawicki, pulk. Maciej Kijakow, ob. Józef Wielonicki.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawicki, pulk. Maciej Kijakow, ob. Józef Wielonicki.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawicki, pulk. Maciej Kijakow, ob. Józef Wielonicki.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawicki, pulk. Maciej Kijakow, ob. Józef Wielonicki.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawicki, pulk. Maciej Kijakow, ob. Józef Wielonicki.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawicki, pulk. Maciej Kijakow, ob. Józef Wielonicki.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawicki, pulk. Maciej Kijakow, ob. Józef Wielonicki.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawicki, pulk. Maciej Kijakow, ob. Józef Wielonicki.

(Hotel St. Georges): ob. Aleksandrow Lubandey, ob. Marja Stablin-Kamińska, ob. Zofia Rosenbadowa, ob. Henryk Sykank, ob. Stanisław Ościeński, ob. Józef Dubek, pulk. Mikolaj Sawick

London 3 mies.	czeki.	96.45
Berlin 3 mies.	czeki.	46.50
Paryż 3 mies.	czeki.	38.00
1/2 Renta państwowa		79.1/2
1/2 Pożyczka wewn. 1903 r. i em.		60.1/2
1/2 Renta państwowa 1906 r.		97.1/2
1/2 Renta państwowa 1905 r.		96.1/2
1/2 Oblig. Banku Włoskiego.		102.
1/2 Oblig. skarbu Państwa		102.
1/2 Promienna I em. 1904 r.		96.
1/2 II 1906 r.		260.
1/2 III (szlachetka)		227.1/2
1/2 Hst. zast. Banku Salsch. I em.		92.
1/2 II		92.
1/2 Obl. Petersb. iniejsk. Tow. Kr.		92.
1/2 Hst. zast. Wileński. B.-ku Z.		78.1/2
1/2 Kijowski.		81.
1/2 Moskiewsk.		81.
1/2 Tulejski.		78.
1/2 Charkow.		78.
Akceje B-ków handl.		—
Północnego B.-ku.		—
Warszawsk. Handl.		—
Dyskontow.		—
Akceje B-ków ziemsk.		—
Wileńskiego.		—

Peterab. Tulejskiego.
Szacowania powyższe należy rozumieć: placenie, w razie notowania: *zgodno* lub *opóźnion* - znaczący będziemy: pierwsze lit. (a) drugi lit. (o) przed cyfrą kursu.

Ceny zboża.

(Telegramy specjalne Pol. Ag. Tel.)

Odesa, bezczynny.	
Pszonica odeska ulka	1.28
Zyto	1.04
Owies	74
Jęczmień	83
Kukurydza	77
Nowy Jork, (cena w centach za buszel).	
Pszonica, słaby	946
termin blizszy	940
Kukurydza, słaby	757
termin blizszy	746

Stan pogody.

Sposoby stacji meteorologicznej przy wileńskich szkołach.

Z dnia 27 maja.

Cisnienie barometryczne w mm.	735.2
Temperatura powietrza według C:	
a) średnia temperatura	13.6
b) maksimum	16.5
c) minimum	12.5
Chmurność wedl. 10 st. syst.	7
Wilgotność powietrza:	
a) absolutna	7.8
b) stosunkowa	67%
c) wedl. bygrom.	67.1/2
Kierunek i siła wiatru w m/sec:	
a) o 7-iej z rana	SW 12.0
b) o 1-iej w pol.	SW 12.0
c) wczoraj o 9-iej wiecz.	0
Ilość opadów w mm.	0
Uwaga. Jutro przewidywany jest dzień pochmurny.	

Redaktor
WOJCIECH BARANOWSKI.Wydawca
JAKOB NOWICKI.

Jako środek przeciwko chorobom i zwichnięciom stawów, przeciwko rozstrojeniu żołądka, skłonności do tyfoidu i hemoroidom, lekarze rekomendują

SAGRADA BARBER,

środek delikatny, regulujący i przeczyszczający.

SAGRADA BARBER — oczyszcza krew, wzmacnia żołądek i organy trawienia.

SAGRADA BARBER zawiera wszystkie działające pierwiastki kory Cascara Sagrada.

Dział: 1-3 sztuk wewnątrz.

Dział: po 10-12 godzinach.

Dla uniknięcia nieporozumienia prosimy

żądać SAGRADA BARBER, w oryginalnych

pudełkach po 40 lub 20 sztuk. 12-5-117a



KTOCIERPI NA EPILEPSYĘ, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

BROSZURKI I KARTKI EPILEPSY, DRGAŃKI, LINIE CHOROBY NERWOWE, NIECH ZAŻADAJĄ

Repertuar Teatru Polskiego od 26 do 31 maja st. st.

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
W OGRÓDZIE po-Bernardyńskim	—	„Szkoła” sztuka Z. Kaweckiego	„Niedobre małżeństwo” farsa w 3 aktach	Po raz pierwszy „Ułani Księcia Józefa” kom. ze śpiewami i tańcami z czasów Królestwa Warszawskiego	—	—

Na sezony wiosenny i letni.

Angielskie materiały kostiumowe w olbrzymim wyborze. Otrzymał Magazyn Kurlandzki ul. Wielka 74.	Materiały wełniane na ubrania wistowe. Otrzymał Magazyn Kurlandzki ul. Wielka 74.	Wielki wybór materiałów jedwabnych na kostiumy, bluzki, halki po niezwykle tanich cenach. Poleca Magazyn Kurlandzki ul. Wielka 74.	Bielizna damska krochmalona i kieliszki gipsowe w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. Poleca Magazyn Kurlandzki ul. Wielka 74.	Francuskie i ruskie fabryki bielizny, satyny od k. 30, żakony, żeliry, muszki i perkalę od k. 12 w ogromnym wyborze. Poleca Magazyn Kurlandzki ul. Wielka 74.	Płótna i siatki angielskie na kostiumy Damskie i kamizelki męskie. Otrzymał Magazyn Kurlandzki ul. Wielka 74.	Wielki wybór materiałów czarnych i wyszywanych deseniami ubiorów. Poleca Magazyn Kurlandzki ul. Wielka 74.
---	---	--	---	---	---	--

CENY STAŁE. 1200a

W niedziele Magazyn zamknięty.

Magazyn Kurlandzki ul. Wielka 74.

Pierwsza w kraju pracownia i kursy Artystycznej Inkrustacji i Mozajki

Warszawa, Wspólna 47 m. 3, tel. № 7287.

Przyjmuje obstarunki z zakresu meblarstwa, dekoracji ściennych i galanterji podług projektów własnych i dostarczonych. Mozajkę wykonują z formiów kolorowych i naturalnych, metalami, perłową masą, kością słoniową, szklakrem.

Dla pp. stolarzy wykonują inkrustacje z powierzonych materiałów, jak również przyjmuje reparać starej mozajki. Na składzie zapas formiów kolorowych i naturalnych oraz gotowe przedmioty ozdobione inkrustacją.

Pracownia pod zarządem i kierunkiem Natalji Bober.

KUPNO MASŁA
SKŁAD MASZYN,
naczyni i przyborów mleczarskich
Kosztyorysy, Plany, Budowa Mleczarni
Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie
Warszawa, JEROZOLIMSKA 23.
16-14-400a
Katalogi gratis i franko.

Pijaństwo

nałogowe

można wyleczyć w ciągu 20 dni

za pomocą pigułek „Antitylin”

prof. Szulca, — 25 lat pracował

profesor zniżał zdolność preparować

środek powyższy. Za to prac

jego nie posła na marnie: Se

teki ludzi oddzielenie się mu wy

razi wziętości ze wszystkich kra

ców świata. — Do zupełnego

wyleczenia dostatecznie

będzie jednego pudełeczka

„Antitylin” (100 pigułek)

kosztuje 100 p. wysyła się za

załączeniem (przesyłka podług tar

ty poczt.).

Wylączny Skład na

całą Rosję:

S. -Petersburski KANTOR

preparatów Farmaceuty

cznych 610a

S. -Petersburg, Litewski pr. № 30/1.

BEZPŁATNIE
wysyła się dwie popularno-naukowe broszury (64 i 32 str.), złożone pod red. dr. S. Abramowa i Winoogradowa:
1) „Jak przedłużyć życie, wzmacnić wyczerpane choroby, grasość i starzenie ciała”.
2) „Jak zachować naturalną piękność i karmienie przeciw kamieniom żółciowym. Żyżywa się szybko w pigułkach 2 pigułek po jedzeniu lub przed użyciem się na spacerunek. Skład główny: 62, rue de la Tour Paris. Składy we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych.
Akademia modyerna 12 czerwca 1902 r. Akademia Umiejętności 1 kwietnia 1902 r. i 3 lipca 1902 r.

Lecznica O-ra TARNAWSKIEGO
w Kosowie, w Galicji 8-6-458a
(za Kołomyją), stacja kol. Zabłotów,
otwarta od 1 maja do końca października.

SPECJALNA I NAJSZYBIEJ FABRYKA KAS
istniejąca od 1840 r.
Poleca całkowicie urządzenie skarbowe bankowych, drzwi i okna stalowe, jako też kasy stalowo-pancerne, absolutnie zabezpieczające od ognia, włamania się i rozbięcia, oraz prasy stalowe kute.
ROBERT BONTE.
WARSZAWA, Nowy-Swiat 34
Telefon 1040.

N. T. SIROTKIN 28-y rok
na Jarmarku Wileńskim. — Poznajemy najwybredniejszy gust Szanownych kupujących, w roku bieżącym sprowadził na jarmark w niebywałym wyborze.
SARPINKI SARATOWSKIE
zaświadcza nie tylko na uwagę leśną, godną podziwu.
NOWOŚCI SEZONU
MAGAZYN w 2-iej LINII od pr. S-to Jerskiego, 1-szy narożnik № 21.
3-644a

GRABIE TIGER
T. A. T. KOWALSKI i A. TRYLSKI.
Własność fabryki.
Medal Wielki srebrny 1903
Wystawę sklepowe metalowe niklowane, oraz witraże poprawne w mosiądzu do mebli.
J. Puchalski
Marszałkowska 78, w Warszawie,
Cenniki wysyła na żądanie.

Kto raz spróbuje zostanie moim wiecznym przyjacielem.

Milionom trwałych i eleganckich zegarków, poleca się święty wypuszczonej Szwajcarskiej fabryki, zegarki niklowe czarne polierowane, o jednej kopercie, mekko i damskie, bardzo pięknie „Prawdziwa rozkosz”. Nakreślenie główki co 30 godzin, z pięknym cyferblatem, dokładnym i dziewczęcyim chochoł, sprawdzonym przez Szwajcarskiego kontrolera, z porażeniem 5-letnim, z 14-iej em. premy, z porażeniem 5-letnim, z 14-iej em. premy, z porażeniem 5-letnim, z 14-iej em. premy.

1) Łańcuszek mekko lub damski, franc. złota lub z wieszakiem białego metalu. 2) Brodek męski odpowiedni do mekko i damskiej. 3) Nowe! Opatentowany ochraniać zegar od kradzieży. 4) Rozpięka od paska się z karków. 5) Portmonetka z 6 przedział. lub portfelik z 6 przedział. skór. męz. wyrobu. 6) Szyby męskie o 2-ech ostrzach z angielskiej stali. 7) Wieszak, ruchomy kalendarz lub biżuteria „HYGIENA”, albo złoty pierścionek 56 pr. 8) Zapałniczka elektryczna „ECONOMIA” zastępująca zapałki. 9) Niklowe pióro Wiedeńskie, składające się z 4 przedmiot. minowicie: 10) Automat. ołówek. 11) Stempel rytu z 3 liter. 12) Mechan. piszorka z kucerką, stemplem i in. i nawiązo zawieszającą. 13) Nikił. sekr. kieszonk. „WYGOŁA”. 14) Biżuteria do stempla. Takie garnitur mekko lub damski o podwójnej kopercie, 30 kop. drożej. Takie garnitur sekr. 84 pr. zegar także o podwójnej kopercie ang. nakreślenie kłusowym, 15 kamien. 11 rub. kop. 80, wagi 70 gran. o 22 kam. 12 rub. 80 kop. (remontor) o 1 rub. 40 kop. drożej. Bez względu na licznę zamówienia, uskuteczniają się one bez zwłoczności z dobrego towaru, akurately i sumiennie za zaliczką pocztową podług taryfy poczt. Bez premij 100, zegarki z afrykańskiego złota „WIKI” o pojedynczej kopercie, tylko 4 r. 80 kop. o podwójnej 2 rub. drożej. 2-2-688a

Adresować Firmę Handlową A. G. Grynmans, Warszawa, Królewska № 39. K. L. Na Sybir bez zadatku nie wysyła się.

ZADOWOLNIENIE bez PRACY.

Drzewa piłowanego

Prócz tego na składzie różne drzewo, różn. rozmiarów po cenach znizonych. — Prosimy o obstarunki przez pocztę, z szczegó. adresem: pr. S-to Jerski d. 35 m. 6. S. Gordon, 5-4-17 1a

ROZKŁAD POCIĄGÓW

Od dnia 18 kwietnia 1908 r.

Odchodzą z Wilna.	Przychodzą do Wilna.
Do Petersburga:	Z Petersburga:
10 25 rano osobowy 1, 2, 3 kl.	6 41 rano kurjerski 1 kl., sup.
(do Dyneburga)	8 04 rano osobowy 1